

Na **DZIENNIK** niniejszy prenumerować można (miesięcznie po 5 złp. kwartalnie po 15 złp.) w następujących miejscach.

- 1.) W KANTORZE GŁÓWNYM Dziennika przy ulicy Koziej, w domu W. Draca
 - 2.) W Sklepie PUNTERA na przeciw S. Krzyża.
 - 3.) W Sklepie RINGA w środku Nowego Świata.
 - 4.) W sklepie SCHMIDTA w środku ulicy Elekto-ralnej
 - 5.) W Sklepie SOMMERA przy ulicy Długiej.
 - 6.) W Sklepie EHRENFUCHTA przy ulicy Zakroczymskiej.
 - 7.) W Sklepie MORITZA przy ulicy Mostowej.
 - 8.) W Sklepie MENTZLA i MIODUSZEWSKIEGO na rogu ulicy Długiej i Miodowej.
 - 9.) W Sklepie CIECHANOWSKIEGO na przeciw Zygmunta.
 - 10.) W Sklepie SWIERGOCKIEY przy ulicy Krakowskie Przedmieście.
 - 11.) W sklepie KUNKLA przy ulicy Wierzbowej.
 - 12.) W księgarni SZTEBLERA w domu Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
 - 13.) W sklepie SLASKIEGO przy ul. Senatorskiej.
- Na PROWINCYI przyjmują prenumeratę wszystkie stacje pocztowe, kwartalnie tylko, za cenę 21 złp.

(Osoby zgłaszające się późno z Prenumeratą, same sobie przypiszą nieodebranie kompletnych egzemplarzy.)

Część Urzędowa.

RZĄD NARODOWY.

W wykonaniu uchwały Seymowej dnia 16 czerwca r. b. upoważniający Rząd Narodowy do zawierania układów dobrowolnych z dłużnikami summ, konwencją z dnia 17/29 maja 1830 roku, na własność Królestwa Polskiego nabytych, postanowił i stanowi co następuje.

Art. 1. Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu obowiązana została wezwać niezwłocznie dłużników hipotecznych wszelkich summ, iakie wspomnioną dopiero konwencją od Rządu i Instytutów Pruskich, na rzecz Królestwa Polskiego nabytymi zostały, ażeby w ciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia prawa seymowego, nadesłali do wspomnionej Kommissyi Rządowej wyraźne oświadczenia swoje, czyli i w jaki sposób gotowi są wejść z Rządem w dobrowolne układy o zaspokojenie przypadających od nich należności, ostrzegając ich zarazem, że w razie nie zgłaszania się do układów, uważani będą za nieżyczących sobie korzystać z dozwolnić się im mogących zwłok, odstąpien i innych korzyści i że przedsięwzięte będą przeciw nim wszelkie środki realizacji, do iakich tylko wierzącyeli powszechne prawa przepisy upoważniają.

Art. 2. Rygor terminu prekluzyjnego, artykułem poprzednim zakreślonego, nie będzie

rozszerzany do części Królestwa, zagarnionych obecnie przez nieprzyaciela, a to tak długo póki od niego oswobodzone nie zostaną.

Art. 3. Wniarę zgłaszania się wspomnianych dłużników summ po pruskich, Kommissya Rządowa upoważniona została do zawierania z nimi w Imieniu Rządu Narodowego układów dobrowolnych czyto o całkowite czy też częściowe tychże summ, tudzież przypadających od nich prowizyi splacenie lub o rozkład obojga na raty.

Art. 4. Przy takowych układach mocną jest Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu czynić dłużnikom wszelkie co do sposobu wypłaty, ułatwienia tudzież pewne w przypadających od nich należnościach odstąpienia, o ile tak iedne iako i drugie, z dobrem skarbu publicznego pogodzić się dadzą.

Art. 5. Punkta układu między Kommissją Rządową przychodów i skarbu a dłużnikiem kapitału po pruskiego dobrowolnie umowione, przedstawione być mają za każdym razem Rządowi Narodowemu pod zatwierdzenie.

Art. 6. Po uzyskaniu zatwierdzenia punkta-cyi, zeznają obiedwie strony zgodny z takową układ urzędowy, który do ksiąg hipotecznych właściwej dłużney nieruchomości wniesionym zostanie.

Art. 7. Wykonanie niniejszego postanowienia poleca się Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu.

w Warszawie d. 7 Lipca 1831 r.

Prezes Rządu

Minister Przychodów i Skarbu (podp.) A X Czartoryski.

(podp.) L. Dembowski. Rządu, Referendarz Stanu

Dyrektor Jlny Kom. Rząd.

(podp.) Brodowski.

Zgodno z Oryginałem

za Radcę Sekretarza Jlnego

Rządu, Referendarz Stanu

Dyrektor Jlny Kom. R.

(podpisano) Brodowski.

Za zgodność

Sekretarz Jlny Kom. Rządowej

Przychodów i Skarbu

Miniewski.

ROZKAZ DZIENNY

w Kwaterze Głównej w Warszawie d. 30 lipca 1831 r.

Postępują na wyższe stopnie.

W pułku grenadyerów, Podporucznicy: Jabłonowski Stanisław i Filanowicz Szymon, na Poruczników. Sierżant starszy Szymański Felix; Podofficerowie: Kobylecki Jan, Czaykowski Karol, oraz z kwatermistrzostwa ieneralnego, Konduktor Mikutowicz Józef, na Podporuczników. W kompanii pociągu przydzieloney do pułku grenadyerów, Wachmistrz

Kamiński Stanisław, na Podporucznika, z przeznaczeniem na Dowódcę teyże kompanii.

W pułku weteranów czynnych, Porucznicy: Staniszewski Paweł i Sierżputowski Walery, na Kapitanów. Podporucznicy: Zakrzewski Jan, Suzin Kalixt, Sulcjewski Karol, Sikorski Franciszek i Gliński Kazimierz, na Poruczników. Sierżant starszy Dąbrowski Józef, Podofficerowie: Pietrowski Michał, Fraytak Dominik, Hoppe Fryderyk i Brzeziński Jan, na Podporuczników, ostatni iako uwolniony ze służby Podofficer z pułku 3 piechoty liniowej.

W pułku 3 piechoty liniowej, Porucznicy: Sokolnicki Pafnucy, z zachowaniem starszeństwa od dnia 13 Czerwca r. b. Jabłoński Leon, Kassyer Pułkowy i Gibasiewicz Erazm, na Kapitanów. Podporucznicy: Lipowski Józef, z odkomenderowaniem do Sztabu Głównego, Walecki Piotr Kwatermistrz Pułkowy, Szczepański Jan, Słomiński Ignacy, Gruszczyński Łukasz, Konanowski Franciszek i Skibiński Józef, na Poruczników. Sierżant starszy Włodarski Wincenty; Podofficerowie: Kossak Karol i Krzęciewski Hieronim, na Podporuczników.

W pułku 4 piechoty liniowej, Porucznicy: Czaykowski Piotr i Krzysztoporski Józef, na Kapitanów. Podporucznicy: Zbroneczewski Wojciech, Migurski Józef, Kwatermistrz pułkowy i Truszkowski Ludwik, na Poruczników. Sierżant starszy Zaręba Mateusz, Podofficerowie: Sayczyk Szczepan, Lange Edward i Wielogłowski Bolesław, na Podporuczników.

W pułku 8 piechoty liniowej, Podporucznicy: Pagowski Floryan, Wróblewski Walenty, Skrzynecki Ignacy, Bobrowski Teofil Kassyer pułkowy, Nidecki Ludwik i Chleboński Leon, na Poruczników. Sierżant starszy Janiszewski Rudolf, Podchorążowie: Wasilewski Xawery i Waśilewski Stanisław, na Podporuczników.

Do pułku 9 piechoty liniowej, z pułku 4 piechoty liniowej, Porucznik Porębiński Tadeusz, na Kapitana.

W pułku 10 piechoty liniowej, Porucznik Przedpełski Wojciech, na Kapitana. Podporucznicy: Waśkiewicz Józef, Rostkowski Daniel, Widerakiewicz Ignacy, Kwatermistrz pułkowy, Rysiński Roch, Baranowski Wojciech, Topolski Józef, i Omylski Maciej; na Poruczników.

W pułku 13 piechoty liniowej, Porucznicy: Laskowski Antoni Kassyer pułkowy i Jodłowski Wincenty, na Kapitanów. Podporucznicy: Filanowski Marcin, Rutkowski Leon, Ostrowski Franciszek, Garbowski Kacper, Kobylecki Józef, Paszkiewicz Teofil, Sulczewski Alexander, Morawski Felix, Kusiele-

wski Marcin, Sliwiński Ludwik i Maliszewski Ludwik, na Poruczników.

W pułku 14 piechoty liniowej, Porucznicy: Siemiński Józef, Moraczewski Alexander i Brzeziński Leon, na Kapitanów. Podporucznicy: Górski Józef, Czuba Ignacy, Kotuszeński Józef, Stepkowski Marcin, Anzykowski Kazimierz, Chądzyński Julian, Wołski Walerjan, Zboński Wincenty, Lipka Piotr, Krasowski Michał, Kostrzewski Piotr i Czarnecki Stefan, na Poruczników.

W pułku 15 piechoty liniowej, Porucznicy: Wejgart Józef, Toczyski Michał, Hołdrowicz Józef, Chmielewski Faustyn, Jędrzewski Julian, Czarnecki Julian i Kozyrski Marcin kassyer pułkowy, na Kapitanów. Podporucznicy: Kluczyński Leopold, Zieliński Jan, Jasiński Rafał, Klamhorowski Franciszek, Leśniewski Stanisław, Wołski Maksymilian, Otworski Stanisław, Rogóyski Józef, Kossowski Jan, Płoński Ludwik, Bieczyński Felix, Kłodowski Teodor i Miłobędzki Tomasz Kwatermistrz pułkowy, na Poruczników.

W pułku 17 piechoty liniowej, Porucznicy: Sobieński Seweryn, z pozostaniem przy obowiązkach Adjutanta połowego przy Jenerale Brygady Wronieckim, Młocki Mikołaj Szczaniecki Jan, Barzykowski Antoni i Zieliński Józef, na Kapitanów. Podporucznicy: Kermess Teodor, Czaplejewski Leon, Morawski Fabian, Piotrowski Mikołaj, Rybicki Michał, Milewski Mateusz, Rutkowski Franciszek, Czarnorudzki Dominik, Freund Franciszek, Słomiński Maciej, Kroszczyński Józef, Sędzimir Józef i Szymkiewicz Michał na Poruczników.

W pułku 21 piechoty liniowej, Porucznik Kralewski Tadeusz na Kapitana. Porucznicy: Stempkowski Karol, Jokisz Józef, Puchalski Alexy, Miszewski Stanisław, Łysniewski Ignacy i Kozarzewski Józef, na poruczników.

W Pułku 23 piechoty liniowej, Podporucznicy: Moniak Teodor, Barankiewicz Jan, Bügelmaier Józef, Brzeziński Antoni Kassyer pułkowy i Lacour Izidor, na Kapitanów. Podporucznicy: Lalewicz Alexander, Czarnecki Michał, Wyszenfeld Jan, Kwatermistrz pułkowy, Kunatt Karol, Karasiński Wawrzyniec, Romanowski Andrzej, Łukaszewski Stanisław, Dziedzicki Gerwazy, Głachowski Marcin, Balicki Konstanty, Abelski Łukasz, Grabski Jozefat, Kraszewski Jan i Diett Józef, na Poruczników.

W pułku 3 strzelców pieszych, Podporucznicy: Wintersztein Edward, Plendus Józef, Milkowski Stanisław, na Poruczników. Podchorążowie: Gościński Antoni, Kulikowski Leon, Grzybowski Stanisław, Słomiński Ludwik, Rzędkowski Konstanty, Bronowski Szymon. Podoficerowie: Szmidt Hipolit, Brodnicki Piotr i z Kwatermistrzostwa Jenerałnego, konduktor Zaremba Stanisław, na Podporuczników.

W pułku 5 strzelców pieszych, Porucznicy: Krassyn Jan, Karniewski Andrzej, Moźdzynski Felix, Szymański August, Górecki Stanisław, Czerwiński Piotr kwatermistrz pułkowy i z pułku 4 strzelców pieszych, Porucznik Gortowski Benedykt, na Kapitanów. Podporucznicy: Świętochowski Antoni, Zagórski Apolinary, DeWille Karol, Świętochowski Ignacy, Chelmiński Piotr, Ostrowski Szymon i Kossakowski Piotr, na Poruczników; Sierżanci starsi: Hantelman Konrad, Szymański Jakób, Szymański Antoni, Sciborowski Ludwik, Orzeł Jan, Nowakowski Alojzy; Podoficerowie: Zamiński Dominik i Mazurkiewicz Win-

centy. Podchorążowie: Kossakowski Alexander i Domaszewski Adam, na Podporuczników.

Do Batalionu 4 pułku 2 strzelców pieszych, z kwatermistrzostwa Jenerałnego, Konduktor Kamiński Adam, na Podporucznika.

Do Batalionu 4 pułku 7 piechoty liniowej, z kwatermistrzostwa Jenerałnego, konduktor Czaykowski Jozef, na Podporucznika.

W batalionie strzelców podlaskich, Podporucznicy: Daniłowski Józef, Rogalski Piotr, Małachowski Andrzej, Kassusz Karol i Osiński Ludwik, na Poruczników. Podoficerowie: Kraszewski Julian i Czarnecki Alexander, na Podporuczników.

Wraca do służby i umieszczony zostaje.

W pułku Weteranów czynnych, były Podporucznik pułku 7 piechoty Xięstwa Warszawskiego, Krzyżanowski Bogumił, w tymże stopniu.

Naczelný Wódz

Sił Zbrojney Narodowej

(podpisano) SKRZYNECKI.

Za zgodność z Oryginałem

Szef Sztabu Głównego

Jenerał Dywizyi

Tomasz Łubieński.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Deputacya Naczelną z obu Izb wybrana do czuwania nad wykonaniem uchwały Seymowej, stanowiącej ofiarę w srebrze, mianowała w dniach 27 i 29 Lipca r. b. Deputacye pomocnicze w stolicy, formowaniem listy kontrybucyjów tej ofiary zająć się mające, do których składu powołani są, a mianowicie:

W Cyrkule I. W. Paweł Dorantowicz Radca municypalny jako prezydujący. WW. Thugut i Janikowski jako członkowie.

W Cyrkule II. W. Ziolkowski Maior jako prezydujący. WW. Kuczyński Józef i Smoczyński Franciszek jako członkowie.

W Cyrkule III. W. Paschalski mecenas jako prezydujący. WW. Ciesielski i Pruszewski Michał jako członkowie.

W Cyrkule IV. W. Alojzy Owidzki mecenas jako prezydujący. WW. Daniel Boesler i Stanisław Sommer jako członkowie.

W Cyrkule V. W. Wojciech Gierzon jako prezydujący. WW. Adm. Szczygielski i Piotr Grodzicki jako członkowie.

W Cyrkule VI. W. Felix Bentkowski Dziekan Uniwersytetu jako prezydujący. WW. Edward Hoffmann Prokurator i Ignacy Bruszewski assessor jako członkowie.

W Cyrkule VII. W. Augustyn Minasowicz jako prezydujący. WW. Ziegler i Józef Koehler jako członkowie; nakoniec:

W Cyrkule VIII. W. Komorowski Radca Muncypalny jako prezydujący. WW. Schultz i Mateusz Kosiński jako członkowie.

Taxa Bulek, Chleba pszennego i żytnego od dnia 1 do 15 Sierpnia 1831 r. obowiązująca przez Kommissyą Taxową sporządzoną stosownie do nowej wagi.

Bulki i Chleb Pszenny.

	funt.	łut.
Bulka montowa z mąki marmontskiej pięknej		
za groszy 3 ważyć ma	—	6
Ordynaryjna bulka za 2 gr.	—	8
Bulka z montowej mąki za 6 gr.	—	12
Strucla za 6 gr. z pięknej mąki	—	22
Chleb za 12 gr. podługowaty z takiejże mąki	1	10
Bulka rzadkowa ordynaryjna za 6 gr.	—	24

Chleb stołowy po 12 gr. podługowaty z mąki iak bulka ordynaryjna 1 24
Plasek solony po 1 gr. 8

Chleb Żytny.

Chleb za 6 gr.	1
detto za 12 gr.	2
detto za 24 gr.	4

Razowy czyli komisyjny chleb.

Chleb za 6 gr.	1 12
detto za 12 gr.	2 24
detto za 24 gr.	5 16

Dla wygody publicznej, różney wagi i ceny przye-ty jest chleb, równie iak nakazano, aby dla dobra uboższego stanu ludzi piaski solone pieczono.

Maystrowie piekarscy powinni na nim kłaść numer chleba.

Nie mają stęchłej mąki do pieczenia chleba brać; gdyż powinni wprzód próbę pieczenia zrobić, nim mąkę zaplącą, a wymówka kupienia zrosłej mąki nie ma służyć na obronę piekarzowi: chleb zaś powinni dobrze wypiekać i tak do sprzedaży wystawiać, pod karą konfiskaty.

Bulki montowe z mąki przedniej marmontska zwane, strucla i chleb pszenny z mąki iasnej, a ordynaryjne i chleb żytny z przyzwoitej i niefalszowanej wypiekane być powinny.

Muszą szale z wagą stęplowaną i niniejszą taxę w piekarniach i na publicznych do sprzedaży chleba wy-
statwionych straganach mieć przybitą, aby każdy zarzu-
na miejscu, o ich mógł się przekonać dokładności.

Ponieważ zaś taxa powyższa co do wagi, tak dalece
jest uregulowana, iż piekarze i chleb wypiekający, nie
mogą mieć żadnej przyczyny uzalenia się na stratę w
przedaży chleba, przeto urząd municypalny miasta sto-
łecznego Warszawy zaleca iak najsurowiej tymże pie-
karzom, aby nie tylko do wagi wyżej przepisanej sto-
sowali się, ale co większa, chleb tak pszenny iako i
żytny iak naydokładniej wypiekali, a to pod karą
konfiskowania chleba i więzienia, a nawet do sądu kry-
minalnego przestępnych odesłania. Wzywa się publicz-
ność, aby o każdej kontrawencyi piekarzów natych-
miast Urzędowi Muncypalnemu lub kommissarzom
cyrkulowym doniosła, i o niej go uwiadomiła.

W ratuszu głównym miasta stołecznego Warszawy
dnia 31 Lipca 1831 r.

Urząd Muncypalny M. S. Warszawy.

Prezydent Łaszczyński.

Sekretarz Jeneralny

G. Jahołkowski.

Część Nieurzędowa

P O L S K A

z Warszawy 2 Sierpnia.

— Berlińskie gazety są z 27 Lipca, lecz żad-
ney nie mają wiadomości z Petersburga. —
Król ciągle jest w Töplitz.

— W Sobotę wieczór nagle wszyscy Rosyja-
nie, którzy w kilka tysięcy obozem stali koło
Siedlec, wyruszyli czem prędzej za Bug przez
Łosice. — Ten spieszny ich odwrót trudny
był do wytłumaczenia. Tymczasem wczor-
ay wieczór i dziś z rana biegały tu wiadomo-
ści, że Jenerał Dembiński szturmem Brześć
zdobył. Donoszą to z Siedlec, z Konstanty-
nowa i z Międzyrzycą, skąd żydzi po towary ie-
chali do Brześcia i przez uciekających Rosy-
an mieli być zwrócenii. Wielu nieprzyja-
ciół miało w Bugu utonąć, kilkadziesiąt ar-
mat dostało się w moc naszych, i znaczne
zapasy ammunicyi.

Jest w tem podobieństwo do prawdy, gdyż
Jenerał Dembiński mógł spieszyni marsza-
mi udać się ze Swisłoczy (gdzie był 27 Lipca)
ku Brześciowi. — Lecz Rząd nie ma o tem
zdobyciu żadney wiadomości.

— W Królewcu i pod Toruniem wybuchnę-
ła cholera.

— Mieszkańcy Memla pospieszyli z pomocą dla korpusu Gielguda: znoszą deski na baraki, bieliznę, trzewiki dla żołnierzy i t. p.

— Gazety Hamburgskie donoszą, iż spadanie papierów francuzkich przypisywane jest w Londynie tej okoliczności, że powzięto pewność o interwencji Francji w sprawie polskiej, i że to Król uroczystie w mowie od tronu oświadczy.

— Dyrektor Banku naszego P. Jelski przybył do Londynu d. 21 Lipca.

— Nietylko w Petersburgu zaszły rozruchy na początku z. m. ale i w Moskwie, iak iednoznacznie sami Rosyianie wyznają.

— Rüdiger cofnął swoje oddziały nazad za Wisłę.

— Panna Maryanna Gurska, córka Kapina Gurskiego, który zginął za Ojczyznę w bitwie pod Kazimierzem, chcąc się pomścić śmierci ocy swego i przyłożyć się do wywalczenia wolności narodowej, zaciągnęła do pułku wolnych strzelców Sandomierskich.

— Wspomnieliśmy przed kilku dniami, że w Peszcie wybuchnęły rozruchy; *Dostrzegacz Austriacki* podaje o tem poniższą wiadomość. Rzetelney prawdy dowiemy się później z pism innych, bezstronnych. To pewno, że rozlew krwi popełniony przez piechotę niemiecką, nie przyłoży się do przytłumienia dawney nienawiści Węgrów ku Austriakom. Huzary Węgierskie nie chciały w tem zdarzeniu szarżować na braci swoich.

„Od czasu doniesienia o przerwaniu komunikacji pomiędzy Budą a Pesztem, już d. 15 i 16 lipca nie zdarzył się w Peszcie żaden przypadek śmierci podeyrzany o cholere. Ztąd poszło mniemanie, że dające się tam postrzegać nagłe wypadki zachorowania i śmierci, nie samey tylko cholere przypisać należy; i to coraz się bardziey rozszerzało. Młodzież akademicka, która się właśnie na wakacje udawała i doznawała przeszkody w przejeździe przez most, zgromadziła się w wielkiej liczbie dnia 17 z rana, w celu otrzymania paszportów zdrowia, dla udania się w drogę do domów; gdy im tego odmówiono, udali się ci młodzieńcy, do których przyłączyło się mnóstwo ciekawych i próżniaków (to miało miejsce w Niedzielę) na most na Dunaju, usiłując otworzyć sobie przejście. Ponieważ zaś w dniach 15 i 16 iak już wyżej powiedzieliśmy, nie zdarzył się żaden przypadek choroby w Peszcie, zaczęła władza przywrócić komunikację pomiędzy obudwoma brzegami Dunaju, i młodzież szkolna odiechał po większej części spokojnie. Wszelako poruszona przez to tłuszcza próżniaków, składająca się z samego motłochu, niepoprzestała rozpoczętych swawoli, powybijano kamieniami okna w wielu prywatnych i publicznych gmachach, otworzono domy zamknięte z powodu cholery, zrabowano niektóre szynkownie, poczem tłum zagrzany winem, wyruszył za okopy miasta przed dom kwarantanny i zburzył go.“

„Tymczasem władze komitatu i mieyskie wezwały od władzy woyskowej pomocy przez wdanie się siły zbrojney dla dzielniejszego przywrócenia porządku. Oddział woyska napotkał właśnie gromadę powracającą po zniszczeniu domu kwarantanny, i gdy ta na kilkakrotne wezwanie niechciała ustąpić zaczęła stawiać opór, użyto plutonu huzarów z pułku arcy-księcia Ferdynanda do ich rozproszenia; a gdy potem jeszcze wiele kup połączyło się, przeto po zachęceniu ostatecznem do porząd-

ku, rozkazano piechocie rozproszyć wicherzycieli. Uderzyła zatem na nich, zabiła siedmiu, raniła wielu, a inni poszli w rozsypkę. Odtąd przywrócona została spokojność. Cesarsko-Królewscy żołnierze, z których 5 tylko było lekko rannych kamieniami, poymali 200 ienców, których natychmiast oddano do właściwych sądów po odebranie zasłużoney kary. Od d. 17 t. m. porządek publiczny wniczem naruszony nie był.“

— Onegdaj mnóstwo urzędników władz wszelkich, pospieszyło na okopy naokoło Warszawy. Obadwa pułki gwardyi narodowej z zapalem skuteczniały tę pracę. Minister sprawiedliwości pracował z licznem gronem obrońców sądowych. W okopie pułku i gwardyi narodowej miał Mszą S. pierwszy raz po swem mianowaniu na kapelana tegoż pułku, X. Łyko przeor Karmelitów, niegdyś gwardzista Napoleona, po której gorliwie przemówił do patryotycznych kopaczów i śpiewał pobożny hymn: *Kto się w opiekę poda Panu swemu*, co wszyscy obecni ze łzami i pobożnością powtarzali. Dzielił te prace Jenerał Piotr Łubieński, dowódzca pułku Hr. Józef Krasiński i wszyscy Officerowie. Również pułk z gwardyi narodowej z swym Dowódcą i Officerami słuchał na okopach Mszy S. i gorliwie pracował.

— W tych dniach, gdy wjeżdżał do stolicy jenerał *Ramorino*, witano go okrzykami, podawano mu ręce, ściskano go. Woioownik ten do też był rozczulony.

— Przy sypaniu okopów, znaleziono pieniądze i kosztowności zakopane; pewnie jeszcze w czasie klęsk i wojen dawniejszych.

— Rapport nadesłany z Wołynia donosi, że przeszło 200 obywatelom ściągniętym do lochów Żytomirskich głowy pogolono; przysięgę na wierność Mikołajowi wykonać kazano w cerkwi i przebrawszy ich w rekrucie odzienie, popędzono do woyska na linię kaukazką. Przeznaczono im na tak daleką podróż po 12 kopieek dziennie, czyli pogroszy polskich 6 na utrzymanie się. — Między aresztowanymi obywatelami, znajduje się gubernator Podolski *Grocholski*, którego powieziono przez Bessarabią, nie wiedząc dokąd? Jenerał *Roth* rozkazał pułkowi 36 piechoty zabrać go z sobą za to, że wiego wsi Kowal dla przechodzących powstańców kazał robić piki. Dom jego do szczytu zrabowanym został. — Niezmierznych okrucieństw woyskowi, a urzędnicy zdrzierstw niesłychanych dopuszczają się na Wołyniu i Podolu.

— (Nadesł.) — *Towarzystwo polepszenia stanu włościan*. — Przystępując do rozpoczęcia swych działań mających na celu: wspomaganie wszelkimi sposobami ludu wiejskiego, ludu, który na obronę świętej sprawy narodu wystawił z piersi swych współbraci nieprzebity mur wrogom, Towarzystwo postanowiło zaraz przy zawiązaniu się przepisać sobie zasady, wedle których ma odbywać takowe działania swoje. W tym celu ułożony został projekt *ustaw Towarzystwa*, wylitografowany i znaczney liczbie członków rozdany. Szanowni członkowie raczą go wszechstronnie roztrząsać, i swoje nad nim spostrzeżenia przynieść na ogólne posiedzenie Towarzystwa, które się odbędzie jutro o godzinie 4 po południu w salach redutowych Teatru Narodowego. Sama uwaga, że lud wiejski, w toczącey się o niepodległość wojnie tyle zasług położył i pokładać nie przestaje, każe się To-

warzystwu spodziewać, iż grono swoje znacznie pomnożonem uyrzy obywatelami kochającymi oyczyznę i dobro ludzkości.

Warszawa dnia 2 Sierpnia 1831 roku.

Prezes W. Zwierkowski.

Sekretarz J. N. Janowski.

— (Nadesł.) — *Towarzystwo Patryotyczne Warszawskie*. — Gdy Rada Towarzystwa, ciągle przy rewizyi miesięczney kassy, a ostatni raz na posiedzeniu swoim w dniu 24 Lipca r. b. przejrzawszy rachunki, Ob. Alojzego Stankiewicza kassjera swiego, znalazła obok akuratałości, rzadki porządek i szczególną regularność we wszystkich czynnościach kassowych; — gdy niemniej Ob. Stankiewicz, ciągle poświęcając gorliwe i mozolne prace, powszechnym głosem wybrany został, i przyjął jeszcze na siebie nowy ciężar tychże samych obowiązków w Towarzystwach: *polepszenia stanu włościan*, i *wychowania dzieci, pozostałych po poległych Rycerzach Polskich*; Towarzystwo Patryotyczne, uznało za potrzebę, ogłosić publicznie, należne temuż Obywatelowi podziękowanie. Nie żądało przy wyborze Ob. Stankiewicza ofiarowaney kaucyi, i niezawiodło się na zaufaniu, gdy nayspewniejszą rękoymią, jest Obywatela rzetelność i chwalebna gorliwość, w wykonywaniu przyiętych obowiązków.

Warszawa dnia 1 Sierpnia 1831 roku.

Prezes Lelewel Joachim,

Sekretarz Smolikowski.

— (Nadesł.) — Artykuł w *Gazecie Auszpurskiej* od granic Polski z dnia 12 lipca donosi: że *Paskiewicz* użyje wszelkich sił, aby wziąć Warszawę i iednym zamachem stłumić powstanie Polski. Przypomniemy sobie, że i poprzednik jego podobne miał zamiary, które się rozbiły o męstwo naszych Rycerzy, i że laury zabalkańskie zwiędły na brzegu Wisły. — Mieymy tylko wszyscy iedną nieugiętą niezem wolą wywalczenia niepodległości Polski, a skutek pomyślny niezawodnie uwieńczy nasze usiłowania. Lecz gdyby nawet, czego przypuścić niemożna, znając ducha i zapal naszych walecznych, los wojny był nam nieprzychylny, czyliż dla tego mielibyśmy rozpaczać? Nie. — Ale iedynie przez sprężystość i wytrwałość możemy osiągnąć naysze dobro ziemskie: wolność narodową i wszystkie iej towarzyszące swobody. Naysnowsza historia wielkie nam przedstawia przykłady, co zdoła lud, którego wszystkie chęci do iednego dążą celu. Właśnie mam przed oczyma pamiętnik officera francuzkiego z czasów wojny hiszpańskiej. — Wyjątek z niego może nam posłużyć za wzór miłości oyczyzny i poświęcenia się:

„Pod ciągłym ogniem rosożonych w skałach Gieryllasów utraciwszy przeszło 40 ludzi, ubitych przez niewidzialnych strzelców, przybyliśmy do Torquemada. Już tam była przed nami dywizya Lasalla, znaleźliśmy okropny obraz spustoszenia; miasto w nayscisleyszem znaczeniu w gruzach, ani iednego mieszkańca. Po kilku godzinach spoczynku odebrałem rozkaz pospieszenia do Palencia, gdzie się właśnie nowy bój rozpoczynał. Dla utrzymania komunikacji zostawiłem wachmistrza i 25 dragonów. Przybyłem za późno, już bitwa była rozstrzygnięta, nieprzyjaciel pierzchnął za lasieki, których my z kawalerją przebydz niemożliśmy. Młody dobosz nieprzyjacielski niezdolny uisć, prosił o przebaczenie i rzuciwszy czako wgórę zawołał *viva Napoleon!* Stary officer hiszpański usłyszał iego wyrazy, a cho-

ciaż sam już się był schronił, powraca, mówiąc *muera el traidor* (niech ginie zdrajca) przebiła dobosza sam pada pod naszymi razami.“

„Nazajutrz powracam do Torquemada, nie zastać moich dragonów, lecz tylko starego choręgo Alkada, jego brata i małego chłopca, którzy mi oświadczyli, że *niema Dragonów*. Zdziwiło mi to niezmiernie. Nieznaleźliśmy żadnej żywności; kazałem im szukać. Po kilku chwilach jeden z żołnierzy znalazł w ogrodzie darń poruszony. Przywołał towarzyszków, kopią, i znajdując dragonów z urzniętymi głowami. Brat Alkada badany, oświadczył obojętnie, że zadawszy im na sen, wszystkich zgładził *nawadzą* (nóż czyli bardziej kordelas dwóch stóp długości). Alkad odezwał się w tej chwili; dodał żeś to uczynił z mego rozkazu i że tak każdy prawy Hiszpan czynić powinien z niebezpiecznikami. — Kazałem obudwóch powiesić; przed wykonaniem wyroku ucałowali się i z największym poświęceniem się ponieśli karę.“

Tak działali Hiszpanie! skutek ich usiłowań widoczny; zwyciężkie w otwartym boju zastępy ówczesowego pogromcy świata, niepokojone wszędzie i w każdym miejscu, musiały ustąpić. Hiszpania zachowała tron niewdzięcznemu tyranowi.

Kiedy potężny władca zimnej północy, niemogąc w otwartym boju pokonać Polaków, dopuszcza się wszelkich bezprawów i przekupstw, kiedy niegodnymi środkami stara się wpływać na umysły słabe, my powinniśmy użyć wszelkiej służącej nam broni. Pomniemy na rzeź Pragi, na świeżo dokonane w Oszmianie morderstwa; w ten czas niezawodnie wszystkie nasze znikną skrupuły.

Zarzucono rewolucyi Kościuszki, że przez zhytną delikatność, przez pobłażanie upadła. Niedozwolimy aby potomność oplakując błędy nasze, zmuszoną była wyznać, żeśmy nawet ze smutnego przykładu korzystać nieumieli. Nieociągamy wyroków na zdrajców, nieprzewoźmy ich w miejsca, gdzieby nieprzyjaciel łatwo mógł przychylnych sobie oswojzić. A ponieważ pokazuje się, że między przybrałymi równie jak i własnymi dziećmi oyczyzna ma synów niegodnych, przestrzegamy wzajemnie naszych czynności, niebędziemy dla tego szpiegami, bo to uczynimy dla dobra powszechnego, a nie dla pozyskania orderów, dostojności lub nikczemnego złota. Nieupadnie Polska byleśmy ją wszyscy szczerze i silnie wspierali, byleśmy się wyrzekli osobistych widoków i postępowali tak, jak przystoi na prawych Polaków. K. G.

— (*Nadest.*) — Tadeusz Krępowiecki oświadcza publicznie, iż go nie wysyłano na linię boiową, jak to mylnie rozkaz dzienny z dnia 28 lipca ogłasza, ale na instruktora do Litwy. Czego podjąć się nie mógł, jako żołnierz ochotnik, obywatel, świeży rewolucyjny żołnierz, nie zdolny być instruktorem, ale tylko umięjący bić się za oyczyznę. Czyli nie szedł ochotczo do boju, ołtówie się do Jenerała Dwernickiego, do wszystkich towarzyszków broni, którzy go znali w korpusie tegoż Jenerała, do księży Pułaskiego, Cieskiego, Szynglarskiego.

ANGLIA.

z Londynu 22 lipca.

Dziennik *Times* i *Courier* oświadczają się jak najeńgiejniej za interwencją na korzyść Polski. Pierwszy jest tego zdania, że tak

równowaga Europy, jakoteż świętość układów wymaga tego wdania się, a ostatni dodaje, że pytanie już teraz nie może ograniczyć się tylko do samego tak zwanego Królestwa Polskiego. Trzeba już przecie rozwiązać ten kontrakt spoliacy, który Polskę z Rosyją połączył. Tymczasem zaś weźmy sobie za obowiązek, by tych, którzy podnieśli chorągiew prawego zbuntowania, bronić od zagłady. Pierwszy krok przeciwko Prusom uczynić należy, i położyć dworowi Berlińskiemu za konieczniejszy warunek utrzymania pokoju, ażeby ani pośrednio, ani bezpośrednio nie dopomagał cesarzowi Rosyjskiemu w niarzmieniu Polski.

— *Dziennik dworski angielski* pisze: dowiadujemy się z autentycznego źródła, że dyne żądanie jakie Francya dotąd przedstawiła Rosyji w sprawie Polski, ogranicza się natem: ażeby Cesarz zaprzestał kroków nieprzyjacielskich, i nadał im taką konstytucję, jaka przyrzeczona była przez Alexandra, z dodaniem przyzwolonej gwarancji.

— Mówią wiele o zbrojnym wdaniu się Francyi, Anglii, a może i Austrii na korzyść Polaków, i usprawiedliwiają je przykładem podobnego postępowania wielkich mocarstw względem Porty, celem położenia końca rozlewowi krwi w Grecyi, do czego jeszcze przydać należy konieczność zapobieżenia postępowi cholery.

— Słychać że Król za trzy tygodnie uda się do *Portsmouth*, dla przeglądu znajdujących się tam floty.

— Flota admirała *Kodringtona* złożona z 13. okrętów, znajdowała się jeszcze 19 t. m. przy *Falmouth* i odpłynęła w kierunku zachodnim.

NIEMCY

z Lipska 16 lipca.

— Wielkie tu sprawił wrażenie przed wieloma dniami spieszny przejazd z Paryża do Berlina królesko-francuzkiego gabinetowego gońca, który zostawał przy agencji polskiej pod *Kniaziwiczem* i *Platerem*, i którego podróży celem, jak sam opowiadał na pocztamencie tutejszym, było oznajmienie ze strony Francyi uznania Polski. Cóżkolwiek bądź, chociażby to oświadczenie nie było prawdziwem, wszelako już i to nader wiele znaczy, kiedy gabinet francuzki wysyła Polaka w charakterze kuriera, Polaka niezależącego od gabinetu, a nadto jeszcze, zostającego w służbie Rządu polskiego, a z tąd nikt nie będzie powątpiewał, że nie mógł przyjąć na siebie osobiste innego poselstwa do Berlina, tylko w interesie swojej oyczyzny, a w interesie najeńgiejniejszym. Ciekawimy tu byli, azaliż *Gazeta Rządowa Pruska*, poda o przybyciu tego do Berlina urzędową wiadomość. *Ala dotąd jeszcze to nie nastąpiło* i dać powód do nowych domniemań.

— Z listów kupieckich, tudzież od Polaków, którzy z przyczyny wojny i cholery oyczyznę swoją opuścili, wiele okoliczności nowych dowiadujemy się o stanie wojny. W Połdnie jeden tylko dom pozostał przy porcie. Wszystkie liczne wioski i szlacheckie domy wzdłuż całego brzegu Żmudzkiego zniszczone ze szczerem, w na półspalonych domach, chatkach i stodolach, nie widać ani jednego człowieka pracującego, tylko gdzieś gdzie pojedynczo pasące się bydło. Zasiwy całkiem znikły i albo spalone, albo zżęte. Tylko zbrojni ludzie błąkają się niekiedy po

stanowiskach w opustoszałych teraz a niegdyś tak zrynych nadbrzeżnych okolicach. Nie lepszym są też stanie krainy Żmudzkie, Wileńskie, Grodzieńskie i Wileńskie. Szczególnie zaś to zniszczenie okazuje się przy wielkich gościńcach. Mężczyźni wszyscy ięli się do oręża, a starcy i kobiety z dziećmi tulały się po lasach, albo kryły się w niedostępnych bagnach. Zima zgładzi zapewne do reszty tych co jeszcze zostali przy życiu. Okrucieństwo, z jakim tę wojnę powstania obiedwie strony popierały, przechodzi wszelkie wyobrażenie. Wojna z obudwu stron jest niszcząca i dla żyjących tam ludzi i dla własności gruntowych. Tylko jeszcze niektóre punkta tu i owdzie, są w ręku rosyjskiemu aż do Kiiwa. Nie wależą już tam wielkie wojska; bo nie mogą znaleźć żywności, ale tylko małe oddziały. Zapewne nadchodząca zima połączona z cholerą i Typhus, wyniszczy do reszty pozostałą ludność. Zbrojni mieszkańcy nigdzie nie podnieśli oręża w sprawie rosyjskiej, tylko przeciwko niej. Wielu majątnych panów wolałoby chętnie neutralnymi pozostać; ale młodzież ognista nie chciała tego ścierpieć, a jakim sposobem Rosya, która przez rekrutowanie wycieńczyła swoje prowincye, będzie mogła w Litwie, na Wołyniu i na Podolu wyżywić się w r. 1832, tego niemożna przewidzieć. W północnej Polsce korpusy rosyjskie ciągną swoje zasłki z Pruss, które także dla nieurodzajnego roku, małych tylko zasilków w zbożu i bydła dostarczać mogą.

ROSSYA

z Petersburga 20 lipca.

Dnia 12 t. m. zachorowało tu na cholerę 515 osób, wyzdrowiało 30 a umarło 27; 13go zachorowało 569, wyzdrowiało 77, umarło 247; 14go zachorowało 482 wyzdrowiało 100, umarło 272.

FRANCYA

z Paryża 18 lipca.

— Donoszą z *Vannes* pod d. 14 t. m. że 19 Szwajcarów, samych prawie dawnych officerów, zostało aresztowanych w naszym mieście; opis ich osób przesłano przez telegraf — mieli oni zamiar jak powiadaia, zrobić powstanie w *Bretagnii*.

Auxiliaire Breton, pismo wychodzące w *Rennes* pod d. 14 t. m. pisze co następuje: Liczne uwięzienia przejeżdżających Szwajcarów i niektórych Francuzów wskazanych przez ministerium, zabranie ważnych dokumentów, a osobliwie zeznanie niektórych oskarżonych, okazują: że stronnictwo przeszłego rządu utworzyło mocno rozgałęziony spisek, że wielu Szwajcarów podofficerów z gwardyi królewskiej, pozyskanych przez agentów stronnictwa, wysłanych zostało do departamentu *Morbihan*, gdzie mieli tworzyć zaród całego związku. O tem co się okazało w naszych okolicach z przedsięwziętych środków, biegają rozmaite pogłoski; mówią o licznych uwięzieniach w *Nantes*, *Vannes*, *Lorient*, *Brest* i *St. Malo*. — *Ami de la Charte* donosi z *Nantes*, że niedawno z *Jersey* czy *Guernesey* wyszedł okręt parowy, w celu dowiezienia broni dla *Chouanów* na pobrażu *Wandea* albo *Bretagnii*; rząd jest dokładnie o tem uwiadomiony.

Sprostowanie.

W numerach 182, 183, 186, podpis doniesienia prywatnego nie Ludkowiec lecz Lewkowicz być powinien.